

Sygnatura akt VI Ka 224/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 kwietnia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant aplikant aplikacji ogólnej Maria Smolińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. Justyny Rzeszut-Sienkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2017 r.

sprawy **T. P.** ur. (...) w Z.,

syna K. i M.

oskarżonego z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 8 grudnia 2016 r. sygnatura akt II K 1024/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. obciąża oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20,00 zł (dwadzieścia złotych) i wymierzając mu opłatę za II instancję w kwocie 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 224/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 8 grudnia 2016 roku, sygn. akt II K 1024/15 oskarżony T. P. został uznany za winnego występku z art. 177 § 1 kk. Za to przestępstwo Sąd orzekł karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na dwuletni okres próby. W oparciu o przepis art. 71 § 1 kk orzekł grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na 15 zł. Na mocy art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego. Obciążył Sąd oskarżonego kosztami procesu.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego.

Zaskarżył on wyrok w całości, zarzucając orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego a to art. 5 § 2 kpk, art. 4 kpk w zw. z art. 370 § 4 kpk, art. 7 kpk a także art. 410 kpk oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Z ostrożności procesowej zarzucił rażąca surowość orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego. Alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się bezzasadna.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, które miałyby wpływ na treść wyroku. Zaakceptować należy także poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne a także przyjętą przez Sąd kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy musi stwierdzić, że opinia biegłego T. M. jest jasna, zupełna i w pełni przekonująca, wbrew stanowisku obrony, w sposób oczywisty wynikającym z pozycji procesowej. Trzeba stwierdzić, że bez znaczenia jest okoliczność czy w momencie zderzenia się pojazdów, V. (...) oskarżonego znajdował się jeszcze w ruchu, wykonując manewr cofania, czy też już się zatrzymał. Bez wątplenia manewr oskarżonego spowodował, że manewry obronne podjęte przez kierującego motocyklem nie były skuteczne. Bez wątplenia też zatrzymanie przez oskarżonego pojazdu na jezdni było niezgodne z przepisami ustawy. Analiza dokumentacji fotograficznej pozwala na stwierdzenie, że pojazd oskarżonego został zatrzymany częściowo na jezdni, choć istniała możliwość zatrzymania tego pojazdu poza jezdnią a pojazd znajdował się poza obszarem zabudowanym. Kolejna okoliczność obciążająca oskarżonego to ta, że oskarżony podjął manewr zatrzymania a później cofania pojazdu bez upewnienia się, że nie spowoduje to utrudnienia ruchu. Wreszcie sam powód zatrzymania przez oskarżonego pojazdu nie wynikał z warunków ruchu ale z niepowstrzymanej chęci oskarżonego udzielenia reprimendy mężczyźnie, który rzucił w kierunku jego pojazdu kawałkiem bagietki. Gdy weźmie się pod uwagę, że P. J. w danych okolicznościach nie miał z pewnością zamiaru wysłuchania wyrzutów pod jego adresem, to trzeba stwierdzić, że zatrzymanie pojazdu przez oskarżonego bez upewnienia się, czy manewr nie utrudni innym użytkownikom drogi korzystania z niej, było oczywistym błędem oskarżonego. Trzeba też stwierdzić, że postępowanie w zakresie nakreślonym skargą (aktem oskarżenia) dotyczyło tego, czy prawidłowo zachował się jako uczestnik ruchu drogowego oskarżony a nie tego, czy prawidłowo zachowały się inne osoby, zwłaszcza zaś pokrzywdzony. Jednakże żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwalał Sądowi I instancji na przyjęcie okoliczności, że pokrzywdzony się do wypadku przyczynił.

Jeśli chodzi o zarzut odwoławczy oznaczony jako 1 a) to trzeba stwierdzić, że nie sposób doszukiwać się wątpliwości dotyczących prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony. Podkreślić trzeba, że Sąd I instancji mógł tę okoliczność badać tylko poprzez ocenę wiarygodności dowodów przeprowadzonych przed Sądem. Postępowanie sądowe toczyło się na podstawie przepisów obowiązujących między 1 lipca 2015 r a 16 kwietnia 2016 r. Zarzut odwoławczy znaczony jako 1 b) wynika z braku zrozumienia opinii biegłego. Nigdy biegły nie wypowiedział się w taki sposób, jaki sugeruje to w apelacji obrońca oskarżonego. Trzeba stwierdzić, że obiektywna ocena dowodów pozwala na ustalenie, że czas jaki upłynął między zatrzymaniem się samochodu oskarżonego (już po cofaniu) a chwilą zderzenia się pojazdów był na tyle krótki, że w niniejszej sprawie nieistotny. Gdy przeczyta się odpowiedni fragment protokołu rozprawy to staje się oczywiste, że uchylenie przez Sąd I instancji pytania o którym mowa w zarzucie 1 c) było prawidłowe. Samo pytanie nie było związane z wiadomościami specjalnymi (jakie posiada wyłącznie biegły). Obrońca oskarżonego zmierzał do zasugerowania Sądowi, że kierowca motocykla, postępując wbrew rozsądkowi, mimo zaobserwowania zagrożenia w postaci pojazdu wykonującego na swoim pasie ruchu manewr cofania, zaniechał manewru obronnego dlatego, że krótko posiadał prawo jazdy.

Co się tyczy zarzutu oznaczonego jako 1 d) to Sąd Okręgowy nie widzi najmniejszych podstaw do stwierdzenia, że ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd I instancji jest oceną dowolną. Sąd Okręgowy nie widzi powodów do badania „sylwetki pokrzywdzonego jako kierowcy”. Na potrzeby niniejszego postępowania jest to zupełnie zbędne. W szczególności zajadłe obrońca oskarżonego neguje opinię biegłego a przecież biegły nie ma żadnego interesu w rozstrzygnięciu. Nadmierną wagę przypisuje obrońca oskarżonego zeznaniom świadków w zakresie dotyczącym wpływu czasu między zatrzymaniem się pojazdu oskarżonego a zderzeniem. Nie dostrzega przy tym istotnego źródła dowodowego jakim są wyjaśnienia oskarżonego. Gdy ten dowód weźmie się pod uwagę to okaże się, że oskarżony po

zatrzymaniu się pojazdu a przed zderzeniem nie zdążył zrobić nic, z tego co zamierzał. Nie zdążył nawet unieruchomić silnika ani odpiąć pasów bezpieczeństwa.

Co się tyczy błędu w ustaleniach faktycznych o którym mowa w zarzucie 2 to wynika on tylko i wyłącznie z niechęci apelującego do zaznajomienia się z uzasadnieniem wyroku. Gdyby bowiem apelujący zadał sobie ten trud i z dokumentem tym zechciał się zapoznać to już w połowie pierwszej strony doczytałby, że Sąd I instancji ustalił, iż zderzenie pojazdów nastąpiło już po zatrzymaniu pojazdu oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie widzi powodów do dokonania odmiennej oceny materiału dowodowego od zaprezentowanej przez Sąd I instancji. Nie widzi zatem podstaw do zmiany wyroku w zakresie dotyczącym sprawstwa i winy.

Co się tyczy wniosku o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania to nie wiadomo dlaczego takie właśnie rozstrzygnięcie miałyby zapaść przed Sądem II instancji. Z argumentacji apelującego to nie wynika, a wniosek pozostaje w sprzeczności ze zdaniem drugim art. 437 § 2 kpk.

Co się tyczy rozstrzygnięcia o karze to nie nosi ono w żadnym wypadku cech rażącej surowości. Trzeba zauważyć, że stopień społecznej szkodliwości czynu był stosunkowo wysoki, Kara pozbawienia wolności w niewielkim stopniu przekracza dolny próg zagrożenia ustawowego a jej wykonanie zostało warunkowo zawieszona. Kara grzywny nie jest wysoka gdy weźmie się pod uwagę ilość stawek dziennych. Wysokość stawki dziennej nieznacznie przekracza dolny próg wyznaczony ustawą a wprowadzony już dwie dekady temu i dostosowany dla osób bardzo ubogich. Z pewnością orzeczenie o karze nie przekraczało stopnia winy, która ograniczona nie była, choć oskarżony dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie.

Nie widząc podstaw do uwzględnienia apelacji w zakresie przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa a także nie dopatrując się rażącej niewspółmierności orzeczenia o karze, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, czego konsekwencją było orzeczenie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.